Mistrz i uczeń

Katarzyna Szrodt *(Montreal)*

- 



Rzeźba Andrzeja Pawłowskiego „Szperacz”, własność prywatna

W styczniu 2021 roku minęła druga rocznica śmierci Andrzeja Pawłowskiego – lekarza, rzeźbiarza, pisarza i kolekcjonera sztuki emigracyjnej. Polonia kanadyjska i kultura polska straciły wyjątkowego człowieka. Andrzej był lekarzem, ale obdarzony wieloma talentami, skierował swoje życie w stronę tworzenia: rzeźbił, pisał, kolekcjonował sztukę. Teksty jego autorstwa,

dotyczące artystycznego życia polskich artystów w Toronto lat 80. i 90., publikowane w prasie polonijnej, w „Związkowcu” i „Głosie Polskim”, są bezcennym rozdziałem historii polskiej sztuki emigracyjnej. Konsekwentnie i ze znawstwem przez wiele lat kupował prace polskich artystów – emigrantów mieszkających w Toronto, co w efekcie doprowadziło do powstania największej prywatnej kolekcji polskiej sztuki w Kanadzie, której część ofiarował Konsulatowi Generalnemu RP w Toronto. Jednak to rzeźba była największą pasją Andrzeja Pawłowskiego i z nią związana jest przyjaźń z Edwardem Koniuszym, rzeźbiarzem polskim, mieszkającym w Kanadzie od 1958 roku. Wspominając dziś Andrzeja, pragnę również przypomnieć osobę Koniuszego, gdyż to on wprowadził Pawłowskiego w świat rzeźby i pod jego wpływem zaczął tworzyć.

„Natura jest najlepszym nauczycielem. Może wybierzemy się do lasu poszukać kamieni – dotknąć ich, poczuć, wsłuchać się w nie” – tak mistrz rozpoczął pierwszą lekcję rzeźbienia, która zaowocowała latami wspólnej pracy i przyjaźnią. Osobowością Koniuszego i jego podejściem do procesu tworzenia Andrzej zafascynowany był od momentu poznania. Przez wiele lat wspólnych działań propagował twórczość mistrza, analizował wpływ sztuki Inuitów i Indian na ekspresję artystyczną Koniuszego, zorganizował, starszemu i choremu rzeźbiarzowi, dwa ostatnie wernisaże. Dzięki Andrzejowi twórczość rzeźbiarza została omówiona i usystematyzowana w książce „Edward

Koniuszy – The Sculptor”, wydanej przez *Canadian-Polish Research Institute* w 1988 roku.

- 



Rzeźby Edwarda Koniuszego z kolekcji Danuty i Andrzeja Pawłowskich na wystawie w Konsulacie RP w Toronto

Edward Koniuszy od 1958 roku mieszkał w Kanadzie i choć realizował różne zamówienia, to zarówno jego skromność, jak i nieumiejętność walczenia o siebie na trudnym rynku sztuki, spowodowały, że jego potencjał artystyczny nie był wykorzystywany w pełni. Emigracja przerwała rozwijającą się w kraju karierę twórcy rzeźby monumentalnej i sakralnej. Uczeń

Antoniego Kenara i Xawerego Dunikowskiego, już na studiach w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, został asystentem Dunikowskiego i pomagał mu przy monumentalnych projektach Pomnika Czynu Powstańczego na Górze św. Anny i przy Pomniku Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie. Zrujnowane w czasie wojny kościoły dawały artystom szanse pracy, co zwróciło Koniuszego w stronę rzeźby sakralnej. Wyrzeźbił kilka ołtarzy dla kościołów na Śląsku i stacje Drogi Krzyżowej w ogrodzie zakonu Ojców Franciszkanów w Panewnikach. Decyzja żony, by emigrować do Kanady, spowodowała przerwanie kariery artystycznej rzeźbiarza w Polsce, jego nieobecność w powojennej historii polskiej sztuki i brak wiedzy o jego dokonaniach na emigracji.

W Kanadzie artysta bardzo powoli powracał do tworzenia, długo pozostając zależnym od innych niż rzeźbienie źródeł zarobku. W 1960 roku jego rzeźba w drewnie nagrodzona została pierwszą nagrodą na *Canadian National Exhibition*, w 1967 roku *Gallery Young* w Toronto pokazała prace w kamieniu, brązie i drewnie. Pojedyncze rzeźby brały udział w grupowych wystawach polskich artystów w Toronto. Największym wyzwaniem był „The Pionier Memorial Monument. PIERRE" – Pomnik Pamięci Pionierów. Skała, stworzony w 10 tonowej bryle dolomitu, na zamówienie ukraińskiego kolekcjonera i założyciela *Art Gallery and Museum* w Niagara Falls. Artysta poświęcił kilka lat pracy nadając skale kształt indiańskiego totemu. Płaszczyznę bryły ozdobił reliefami

o symbolicznym znaczeniu dla historii emigracji do Kanady, upamiętnił postać ukraińskiego malarza Williama Kurelka, wyrzeźbił profile premiera Kanady Pierre'a Trudeau, swój i żony. Premier Pierre Trudeau, w 1982 roku, odsłonił monument i listownie podziękował artyście za jego dzieło. Koniuszy powrócił w Kanadzie do rzeźby sakralnej tworząc stacje Drogi Krzyżowej dla kilku polskich kościołów oraz rzeźbiąc figury świętych. W *Del Bello Gallery,* w 1982 roku, Andrzej Pawłowski przygotował wystawę „Ptaki", prezentującą małe formy rzeźbiarskie swego mistrza. Pokazanych zostało ponad 40 prac zdradzających fascynację ptakami, jak również zabawę tym tematem idącą w stronę abstrakcji.



Rzeźba Andrzeja Pawłowskiego, fot. Elżbieta Misztela

Koniuszy był rzeźbiarzem współczesnym, nie odtwarzał rzeczywistości, lecz syntetyzował ją i przekształcał. Wpływ na niego miała rzeźba autochtonów – Inuitów i Indian, z jej oszczędną formą. Lubił rzeźbić zwierzęta, ptaki, dziwne stwory prehistoryczne, co również łączyło go ze sztuką pierwszych nacji. Artysta należał do *Canadian Sculptors' Society* i brał udział w rokrocznych wystawach towarzystwa. W sumie Koniuszy stworzył około 200 rzeźb w Kanadzie. Prace jego znajdują się w kolekcji *Bank of Canada* i w kolekcjach prywatnych, w tym w

kolekcji Konsulatu Polskiego w Toronto.

Andrzej Pawłowski, wspominając wspólne rzeźbienie w skromniej pracowni mistrza, wyznał, że praca ta była jak modlitwa kojąca jego duszę. Przyjaźń dwóch artystów jest piękną kartą historii polskiej sztuki w Kanadzie. Dzięki niej ocalała pamięć o dokonaniach Edwarda Koniuszego na emigracji, a siła tej przyjaźni wyzwoliła talent rzeźbiarski Andrzeja Pawłowskiego, który niósł go przez życie, czyniąc je twórczym i wartościowym.

Zobacz też:

> Zatrzymać cień. Andrzej Pawłowski.